

# Szanowni Czytelnicy, Plantatorzy buraka cukrowego



**R**ozpoczęła się kolejna kampania cukrownicza, po raz kolejny bardzo wcześnie (pierwsze cukrownie zaczęły przerób buraków już 31 sierpnia) i po raz kolejny po bardzo trudnym i suchym roku. Niedobór wody jeszcze bardziej niż w zeszłym roku odbija się na uzyskiwanych przez plantatorów plonach. Nierzadko zdarzają się pola, z których rolnicy zbierają poniżej 30 t/ha. Pomimo podobnej powierzchni zasiewów zbierzemy ponad pół miliona ton mniej buraków.

W tym roku nie wszyscy rolnicy mieli możliwość wysiania nasion buraków uprawianych neonikotynoidami, co przez lata było standardem i ułatwiało ochronę plantacji przed szkodnikami wschodów. Presja ze strony przede wszystkim śmietki, pchełki i mszyc była znacznie większa niż w latach poprzednich, ponadto na plantacjach pojawiły się również szkodniki, o których już dawno zapomnieliśmy. Coraz więcej substancji czynnych jest wycofywanych, niestety nie ma nowych rejestracji, które wsparłyby ochronę naszych plantacji. Straciliśmy kolejną zaprawę, tym razem opartą na substancji tiuram, która chroniła przed zgorzelą siewek – nie będzie można jej stosować w przyszłym roku. Wycofany został również desmedifan, czyli składnik podstawowych preparatów do ochrony herbicydowej plantacji buraczanych – można go stosować jedynie do końca czerwca 2020 r.

Powoli kończy się obecna perspektywa rolna, nowa na lata 2021-2027 jest przygotowywana. Komisja przedstawiła swoją propozycję, w Parlamencie Europejskim jeszcze nie udało się wypracować wspólnego stanowiska. Najbardziej zagrożona jest wysokość środków przeznaczonych na finansowanie rolnictwa. Nie chodzi tylko o sam Brexit, ale również podejście poszczególnych państw członkowskich, które domagają się zmniejszenia składek odprowadzanych na działania

wspólnotowe. Najbardziej dotknie to właśnie politykę rolną i politykę spójności. Naszym celem jest utrzymanie płatności powiązanych z produkcją buraków po roku 2020. Kryzys w naszym sektorze zagraża stabilności finansowej gospodarstw rolnych. A my właśnie potrzebujemy tej stabilności, która da podstawy do planowania produkcji w następnych sezonach. Musimy pamiętać, że produkcja cukru zaczyna się na polu, jeżeli plantatorzy będą odchodzić od uprawy buraków, to cały przemysł cukrowniczy będzie w poważnych tarapatach. Całe szczęście rozumie to Pan Minister Jan Krzysztof Ardanowski, który zapowiedział, że płatności powiązane z uprawą buraków cukrowych będą funkcjonować po roku 2020. Trzymamy Pana za słowo!

Od pewnego czasu obserwujemy wzrost cen cukru, niestety jest to wzrost przede wszystkim w sklepach u detalistów. Zdecydowana większość sprzedawana jest firmom, które wykorzystują go w dalszej produkcji, oraz jest eksportowana. Na rynku światowym, od ponad roku ceny cukru białego na giełdzie w Londynie kształtują się na poziomie 300-350 USD/t. Ma to bezpośrednie przełożenie na sytuację w Europie. Niestety Komisja Europejska nie widzi problemu, nie wstrząsnęła nią informacja o zamknięciu kilku cukrowni. Coraz więcej firm ma problemy z płynnością finansową, są plantatorzy w UE, którzy nie otrzymali jeszcze pełnej zapłaty za surowiec dostarczony ponad rok temu. Co się jeszcze musi stać, żeby wreszcie ustabilizować ten rynek?

Mimo tych przeciwności wierzę, że uda nam się zakończyć kampanię pozytywnie. Życzę nam wszystkim dobrej pogody, żeby sprzyjała nam podczas jesiennych prac w naszych gospodarstwach.

**Krzysztof Nykiel**

Prezes Zarządu Głównego KZPBC